(Nro. 43.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 22. 22. Lutego 1821

O pierwiastkowey Drammatyce w Polszcze

przez Ludwika Osińskiego.

(Z dziennika Warszawskiego, Sybilla Nadwiślanska.)

Spodziewamy się uczynić przyiemność czytelnikom Sybilli, udzielaiąc tey pracy zasłużonego w Literaturze oyczystey Męża. Rozprawy iego iako Professora Literatury w Uniwersytecie Warszawskim, słuchane są zawsze przez osoby płci oboiey z ztą uwagą i ciekawością, iaką prawdziwa zdatność iest nagradzana. — Redakcyia Sybilli otrzymała przyrzeczenie, iż udzielane mieć będzie wyiątki z różnych rozpraw tego ulubionego Literatury kraiowey Nauczyciela:

»Nie obfite zapewne wynaleść, można bogactwa z którychbyśmy czerpać mogli prawidła i wzory dla sztuki drammatyczney w czasach starożytney Polski. — Lecz chociażbyśmy w tem poszukiwaniu nie spodziewali się znaleść ważnieyszych ieniiuszu płodów, miło iest przecież oyczyste wznawiać pamiątki, i nie bez korzyści będzie poznać iakiekolwiek usiłowania przodków w zawodzie, w którym spółcześni pisarze tak znaczny uczynili postęp, iak gdyby cechą było obecnego czasu nadgrodzić i zastąpić długich lat opóźnienie.

Niepodobna zaiste mniemać, iżby do czasów Jana Kochanowskiego wystawienia sceniczne w Polszcze znane nie były. Owszem nie tylko z sprawiedliwego domysłu; ale nawet z historycznych podań twierdzić przystoi, iak w całem Chrześciaństwie tak i u nas zwyczay widowisk do Teatru podobnych dalekiey starożytności dochodzi. Zabawiano lud pobożny teatralnem wyobrażeniem rzeczy świętych, czasem go buduiąc, często gorsząc, a zawsze podobno oddalaiąc wszelka dobrego smaku nadzieię. Nie wątpię zatem, iż tego rodzaiu widowiska poprzedzić przynaymniey musiały Odprawę Posłów Greckich Jana Kochanowskiego. Zbliżały się one do owych taiemnic, przez które wszędzie tworzyć się maiąca sztuka, pierwotne swoie oznaczała dziecinstwo. Ale czyli z takich usiłowań pierwszy nasz dramatyczny pisarz mógł co korzystać, czyli mógł w nich upatrywać iaki postęp i ku doskonałości dążenie, nadewszystko zaś, czyli te niodołężne płody ieżeli ie drukarnie lub rękopisma od zagłady ochroniły, mogły wskazać iakążkolwiek miarę sądzenia, i o samey sztuce i o narodowym smaku, o tem wątpiemy mamy nader słuszne powody. W czem bowiem zgromadzenia szkolne, lub nabożne Bractwa raz w rok zabawy szukały, to nie mogło ieszcze nosić na sobie znamion publicznego sądu i upodobania.

Nie znayduiemy w starożytności naszey śladów, któreby nas z pewnością przekonywały, że mieszkańcy miast nawet stołecznych mieli kiedy widowiska Teatralne publicznie i stale utrzymywane. Nie dowodzą tego szczególne niektórych pisarzów wspomnienia, iako to: co Chromiński w rozprawie swoiey o Literaturze Polskiey przytacza, że Kopernik za swóy układ świata iakimś dialogiem na Teatrze był wyszydzany, bo wspomina razem, iż się to dzieło w Elblągu na dworze Xięcia Pruskiego, a zatem na prywatney dworaków iego zabawie. Nie dowodzi równie co szanowny autor: Myśli o pismach Polskich powiedział, iakoby w roku ieszcze 1283 pieśni po Teatrach w Polszcze śpiewano, które miały osnowę srogie zamordowanie Ludgardy. — »Daremne były usiłowania Przemysława Wielkopolskiego Xiązęcia, słowa są pisarza, ażeby zrzucić z siebie podeyrzenie zbrodni; nie dał się lud zwodzić i wszędzie po miastach, po wsiach, po Teatrach za czasów Długosza, iak sam twierdzi, śpiewano dumę opiewaiącą szczegóły mnogich nieszczęść Lukierdy«. Jak daleko wyraz Łaciński Carmina publica, może dozwalać domysłu publicznych Teatrów, sprawiedliwie okazał w tem swoię wątpliwość autor historyi naszey Literatury. Dumy opiewaiące ważne narodowe zdarzenia, śpiewy historyczne będą-

ce dziś w ręku i w ustach wszystkich, mogą się zwać Carmina publica, rytmy i pieśni zachowane w pamięci ludu, ale domyślać się w tym wyrazie publicznych Teatrów, nie iest rzeczą dość udowodnioną.

Kiedy w innych narodach od początku trzynastego wieku iuż się zgromadzały towarzystwa aktorów, iuż zwracały na siebie uwagę królów i ludu, a zwolna od kościelnych do narodowych przechodziły widowisk, u nas właściwie mówiąc aż do Jana Kochanowskiego, to iest do połowy szesnastego wieku nie było ludzi, którzyby podobne udawania sceniczne, za sposób życia, albo za cel sławy obierali, nie było zatem i pisarzów, coby nam w utworach swoich przekazali smak oyców naszych. Prawdą więc iest co mówi autor sztuki rymotworczey:

»U nas przez długie lata Teatr był ubogi,
Mieysce iego trzymały szkolne dyialogi,
Gdzie w niezgrabnym układzie dla prostey zabawy
Kiedy pozasiadała liczna szlachta ławy,
Żaki różne czyniły widowiska z siebie;
Udawały co w piekle, co się dzieie w niebie.«
Dmochowski.

W takim stanie ieżeli scena iaka na podobny przeznaczona dyialog ziawiła się w murach klasztornych, tam i ginęła razem. Rodzice i krewni pośpieszali oglądać młodzież w obce szaty przybraną; lecz o dziele autora nie ważyli się sądzić, i on równie podchlebnego zdania słuchaczów zawczasu był pewnym. Z domów możnieyszych lub z pałaców Królów, gdy później wszelkiego rodzaiu przepych i okazałość otoczyła dwory kraiowe, rodzay Teatralney zabawy nie przechodził do powszechnego smaku narodu. Słowem, lud nie znał Teatru, nie oceniał bo nie miał swoich Tespisów, a tak sztuka dramatyczna iuż nietylko wzrastać i doskonalić się, ale nawet pierwszego sobie wstępu utworzyć nie mogła. Skutki tey smutney prawdy daią nam się widzieć, aż do czasów nie bardzo od nas odległych.

Gdyby przynaymniey i te szkolne dramata w druku lub rękopismach zachowane nam były. — W niemałey zapewne ich liczbie możebyśmy nie jeden lepszy utwor znaleźli. Wątpić bowiem niemożna, że iak później Naruszewicz, Albertrandi, bo to od niego samego często słyszałem, pisał dla uczniów swoich dramatyczne dzieła, tak zapewne w czasach dawnieyszych Sarbiewski i bliższe iego dowcipy nie pogardzały tą pracą, którey tak piękne wzory klassyczna starożytność im wskazywała. Lecz podobno święta kapłaństwa dostoyność nie radziła im Traiedyi lub komedyi, iako płodów nazbyt światowych, na widok publiczny wydawać. Jakoż dla tey pewnie przyczyny, wzniosły nasz rymotwórca Naruszewicz gdy dzieło swoie tragiczne pod napisem: Gwido Hrabia Blezu, drukiem ogłosił, nie wyraził na nim swego nazwiska, i ten płód ieden z bardzo ważnych między płodami Naruszewicza, nawet po zeyściu autora w zbiorze dzieł iego umieszczonym nie został.

Z tego wszystkiego com dotąd powiedział, przestaie być rzeczą zadziwiaiącą, że kiedy ięzyk Polski wszystkie swoie bogactwa rozwinął, w wieku Zygmuntów, który sprawiedliwie złotym zowiemy, żadnych prawie dzieł drammatycznych nie postrzegamy. Mielibyśmy ie zapewne gdyby podobnie iak w Hiszpanii, we Francyi, Anglii i Włoszech scena stała się była u nas upodobaną ludu rozkoszą; gdyby ciekawość widzów obudzała piszących. Tą bowiem iedynie drogą z małych początków wzrosły nayznakomitsze Teatra, tą drogą ustalał się smak różnych narodów, tą nakoniec drogą ziawiły się talenta i ieniiusze. Wszakże owe niedołężne sceny, w pewnych wymyślane rocznicach dla zabawy lub nabożeństwa, nigdzie nic godnego uwagi nie wydały. Lecz odkąd dramatyka stała się zaszczytem miast, potrzebą ludów, popisem talentów mieyscem chluby rymotworców i aktorów, odkąd ią ze szkolnych zakątów i z jarmarcznych rusztowań do publicznych przeniesiono gmachów, odkąd pisarze maiąc świetnieysze ubiegania się pole, sąd głośny i niemylny, porzucać zaczęli mniey właściwy zawód, i zwolna wprawdzie ale skutecznie, siebie, sztukę i sędziów kształcili.

Uważaiąc ten wpływ zobopolny, iaki pomiędzy sobą maią; sztuka drammatyczna, i upowszechnienie w krain Teatralnych widowisk, gdy obowiązek ocenienia polskiey dramatyki pociąga za sobą ogólny opis historyi Teatru, gdy prócz tego w postępie smaku i sztuki odmienne rodzaie traiedyi, komedyi i dramatów, lub sobie pomagaią, lub szkodzą, w niewielkiey liczbie wzorów iaką mi się ograniczać przychodzi; bo o dziełach żyiących poetów mówić nie należy; widzę konieczną potrzebę rozprawę tę, nie samey wyłącznie komedyi, ale w ogólności sztuce drammatyczney Polskiey poświęcić.

Nie znam Pameli, która uczony Czacki, iako naydawnieysze w Polskim ięzyku drammatyczne dzieło wspomina. Kilka słów

które z niey przytacza, a w których Pamela mówi:

»że klechdy to iest Tradycye, nauczały, iak
łubowników przez powietrze sprowadzać;

te mówię słów kilka, ieżeli na pierwszy rzut oka nie każą wątpić o rodzaiu dramatu, bo się zdaią do komedyi należeć, tedy przynaymniey nie naylepsze o całey sztuce wmawiaią wyobrażenie. Ależ nie byłoby może trudno i w znakomitszych nawet pisarzach znaleść mniey godne wyrażenia, zwłaszcza gdybyśmy ie chcieli osobno przytaczać. — Ileż to wierszy w Kornelu, któreby zaledwie komedyia przywłaszczać sobie zdołała. W naytragiczniéyszey podobno scenie, iaką się chlubi scena francuzka, w ostatnim akcie Rodogundy, gdy podany puhar z trucizną trwogą i okropnością przeraża, ieden wiersz w ustach bliskiey tronu Xiężniczki.

Faites-en faire essai par quelque domestique,

tak daleko zniża wszelką stylu i wyrażenia szlachetność, iż sam Kornel tylko mógł się bezkarnie takiego zapomnienia dopuścić. Nadzwyczayna wspaniałość obrazu, silne zaięcie wszystkich uczuć słuchacza, nie daią tak łatwo postrzegać tey plamy, która dla miernieyszego dzieła byłaby przyczyną upadku. — Na innych ia względach co do Paméli móy domysł opieram. — Gdyby ta traiedyia ważne iakie mieściła w sobie zalety, czyliżby nas iey autora nazwisko niedoszło? czyliżby o niey sam Jan Kochanowski prawie współczesny nie wspomniał? czyliżby naostatek Czacki uderzony dobrocią układu, lub wdziękami stylu pozazdrościł nam ich udzielić, i dokładnieyszey o tak szacownym pomniku zdać sprawy?

Mimo więc tę wzmiankę Odprawę Posłów Greckich za naypierwsze dramatyczne dzieło poczytywać należy. Podał ią Kochanowski na teatr w Jazdowie pod Warszawą w roku 1578. Nie była tam grana publicznie. Lecz wystawiono ią w obecności króla i dworu, na obchodzie u Jana Kachanowskiego. Com wyżey namienił iak wiele niedostatek teatrów przyczynił się do zaniedbania sztuki, potwierdzaią to własne autora wyrazy który się żali, iż to dzieło iego iakożkolwiek niedokładne miało zostać w ukryciu, światu nieznane, gdyby go Zamoyski na publicznieyszy widok nie wywiodł.

Małą dziś cenę przywięzuie krytyka do owey pierwszey Kochanowskiego traiedyi. Że rymotworca sam ią surowo osądził w przedmowie, że ią za niedoskonałą uznał, i my o niey takiż sąd powtarzamy. Lecz podziśdzień z prawdą i z takiem godzą się Januszewskiego wyrazy. Uczony ten sędzia wyliczaiąc wszystkie płody Xiążęcia Polskich poetów, słusznie się pyta: »azaliśz w tych dziełach nia znalazł każdy coby mógł godnie pochwalić?« Zdaniem iego: — »Co kto weźmie, gdzie weyrzy, naydie czemu podziwić, z czego się ukochać.« — Odmienił się z przeciągiem trzech wieków sposób mówienia, słów znacznie odmienną postać przybrało, lecz treść poważnego zdania nie zmieniła się wcale. Ażeby zaś zupełną Kochanowskiego ocenić zasługę, nie dosyć iest traiedyią iego czytać, trzeba i to mieć na uwadze, że w własnym kraiu, żaden go dramatyczny nie poprzedził poeta, i za granicą żadna za życia iego nie zaiaśniała przyszłey wielkości Kornelów nadzieia.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Trzęsienie ziemi na wyspie Zante.

Niedawno donosiły pisma publiczne w krótkości o trzęsieniu ziemi na wyspie Zante. Dostrzegacz Austryiacki udziela teraz podług niezawodnych doniesień z Korfu następuiących bliższych szczegołów o tym smutnym wypadku.

Dnia 29go Grudnia r. z. o godzinie 4tey minucie 5tey zrana, dał się słyszeć na wyspie Zante głuchy łoskot, własnie iakby przepowiednia tego nieszczęścia. Po tym łoskocie nastąpiło w kierunku pionowym straszne trzęsienie ziemi, które po trzykroć ponawiało się; ostatnie tak było gwałtowne, iż się kilka domow przez to zapadło. Nawet i owe domy, które ieszcze ocalały, mniey albo więcey były uszkodzone. Liczba uszkodzonych albo poobalanych domów nie może bydź ieszcze dostatecznie obrachowana, iednakże mowią, że ma wynosić przeszło tysiąca. W mieście znaleziono przeszło ośmioro ludzi pod zwaliskami gruzów, kilku zostało ranionych, a niektórzy tak wielkim strachem przeięci byli, że z tego zachorawali.

Po tém pierwszem nieszczęściu nastąpiło drugie, nierownie dła mieszkańców smutne. W tymże samem dniu 29tym Grudnia o godz. 11tey przed południem, gdy Lud zgromadził się na processyię w dzień S. Dyonizego upadł tak mocny grad, iakiego nigdy przedtém nie widziano. Ten grad był nadzwyczayney wielkości. W nocy następuiącey upadł powtórnie grad, połączony z kilku chociaż słab-

ziemi wstrząśnieniami ziemi. Przy mocnym wichrze lał potém tak gwałtowny deszcz, że z pagórków otaczaiących miasto, woda strumieniami spływała, i kilka domów z sobą uniosła. Troie ludzi nie mogących się uratować, utraciło przytém życie i mocą fali wraz z obaliskami domów, porwała ich powodź do morza.

Jak mocne musiało być trzęsienie ziemi w Zante, możemy z tąd wnosić, że o tymże czasie także i w Korfu poczuć się dało. Doniesienia tameczne głoszą, że mury budynku pewnego na wielu mieyscach rozłupały się, a piec żelazny w tymże budynku został obalony. Nowsze zaś doniesienia z Korfu, głoszą pod dniem 12. Stycznia, że dnia 7. t. m. znowu zayść miało w Zante, mocne trzęsienie ziemi, przyczem powtórnie bardzo wiele domów obalonych zostało. Skutku tego nowego trzęsienia ziemi bardziey doznać miano w samey głębi wyspy, a niżeli w mieście Zante. Nowy tameczny zamek (Molo) miał zapaść się na dwie stopy w ziemię. Toż samo trzęsienie poczuć się dało i w Korfu, przez ciągłe kołysanie się ziemi.

Szczęśliwy przypadek, iaki się zdarzył podczas trzęsienia ziemi w Zante dnia 29 Grudnia, zasługuie, ażeby o nim wzmiankę uczynić. Officerowie pewnego pułku Angielskiego, idący z Malty, którzy wylądowali na wyspie Zante, zgromadzili się w nocy dnia 29. Grudnia na pewną wesołą ucztę, na którey przesiedzieli aż do 5tey godziny z rana. Ledwie officerowie opuscili salę bawialną, natychmiast zapadła się powała teyże, i sam dom zwalił się na kupę. Gdyby w nim ieszcze choć kwadrans zatrzymali się byli, zginęliby pewnie bez żadnego ratunku.

Oznaki poprzedzaiące owo trzęsienie ziemi były wcale nadzwyczayne. Niebo okryte było całkiem czarnemi chmurami. Z początku wzmógł się wiatr południowy; lecz na kilka chwil przed trzęsieniem ziemi powiewały wiatry na przemianę ze wszystkich kierunków kompasu. Poczem wzniosł się z całą siłą orkanu mocny wicher, po którym trzęsienie ziemi nastąpiło.

Wiadomości Warszawskie.*)

(Z dnia 24 Stycznia.) Doniesienia z okolic Kozienickich potwierdzaią, iż w wielu mieyscach nawał lodów stał się przyczyną nadzwyczaynego wylewu wisły, a z tąd szkód ogromnych; Ryczywół miał wiele ucierpieć, z tey przyczyny niektórzy z mieszkańców Warszawy nadwiślańskich opuszczaią swoie mieszkania.

Deputacyie wyznaczone przez Nayiaśnieyszego Pana do roztrząsania proiektu prawodawstwa, i podniesienia kredytu kraiowego, pracuią ciągle.

Kto przez półtora roku niebył na początku ulicy Nalewki w tyle Arsenału, ten bez wątpienia teraz nie poznałby tego mieysca. Stary mur ogrodu Krasinkiego zsstąpiła wspaniała żelazna krata z pozłacanemi kolcami; zamiast magazynu karowego wznoszą się piękne koszary przeznaczone dla iazdy. W mieyscu kilku nie poczesnych dworków i lepianek, są iuż lub wkrótce będą ozdobne kamienice; środek ulicy wysadzono drzewami; obok arsenału z iedney strony wystawiono gustowny domek dla straży: a trudnią się daniem wystawy murów niegdyś kościoła Brygidek, z drugiey zaś strony pracuią nad wznowieniem prawdziwie wspaniałego pałacu niegdyś Mostowskich w którym nadal mieścić maią biora Ministeryi spraw wewnętrznych. Pożądaną iest rzeczą — by dziedziniec przed pałacem Rządowym Krasińskich zwanego, i teatrem wybrukowanem został.

Onegday na koncercie PP. Arnoldów znaydował się tak zwany Wielki ton; to iest loże pierwszego piętra i krzesła wszystkie były zaięte, a inne mieysca nie zapełnione. Podług zdania prawdziwych znawców, P. Arnold osobliwie co do trudnego grania iest wielkim fortepiionistą, Pani Arnold śpiewała dobrze.

Wczoray dano poczwarty raz oryginalną traiedyią Żołkiewski z nieiakiemi odmianami w ciągu sztuki a zupełną przemianą w końcu dzieła. Oklaski panowały iak zwykle przy każdem wystawieniu tego pierwszego dramatycznego płodu Poety wiele obiecuiącego.

---

*) Z kuryiera Warszawskiego.

Redakcya F. Krattera — Drukiem J. Pillera